

Marsz ostatniej szansy

Z ust do ust snuje się wieść o raz po raz pojawiających się w polskich miastach Marszach dla Jezusa Króla Polski. Przechodnie stają zdumieni, widząc wyłaniający się z oddali potężny, zwarty tłum rozmodlonych ludzi, poprzedzany figurką Jezusa Króla Polski, a uzbrojony w liczne obrazy, flagi i transparenty głoszące, że Jezus jest Królem Polski, i wzywające daną społeczność i cały Naród do dokonania Jego Intronizacji. Barwny orszak królewski robi wrażenie, ale też zmusza do refleksji, o co w tym wszystkim chodzi? Czym są w swej istocie Marsze dla Jezusa Króla Polski?

Jeśli byśmy uważnie prześledzili życie ziemskie Pana Jezusa, to zauważymy, że podczas Jego trzyletniej działalności najważniejszymi wydarzeniami były Jego „marsze” na Jerozolimę – centrum życia religijnego i politycznego narodu żydowskiego. Choć Pan Jezus przyszedł na ziemię, aby ocalić ludzkość i aby stanąć na jej czele jako jej jedyny Bóg i Król, to jednak swą misję rozpoczął od jednego, pierwszego i konkretnego narodu. Stąd Jego usiłowania, by przekonać władze tego narodu o swych królewskich i boskich prerogatywach i by zyskać ich akceptację. Za każdym razem Jezus był, jako Mesjasz-Król Izraela, odrzucony przez władze świeckie i duchowne Jerozolimy, które szukały tylko sposobności, aby Go pojmać i zabić.

Obecne Marsze dla Jezusa Króla Polski nawiązują do tamtych Jego „marszy” na Jerozolimę sprzed dwóch tysięcy lat, a zwłaszcza do ostatniego (Niedziela Palmowa), który był marszem ostatniej szansy dla tego miasta. Na czele jego jechał na osiołku Jezus – Król Izraela, by wypełnić najważniejsze proroctwo Starego Testamentu, mówiące o panowaniu Mesjasza nad światem (zob. Za 9,9n). Była to Jego ostatnia próba ocalenia Jerozolimy i całego narodu żydowskiego - jeśli by Go uznali swym Królem - niestety z winy przywódców tego narodu nieudana.

Dramaturgię tego marszu ostatniej szansy Mesjasza-Króla na Jerozolimę najlepiej wypukła Ewangelia według świętego Łukasza. Zapoznajmy się z fragmentami opisu tego wydarzenia: *I przyprowadzili je (osłę) do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. Gdy jechał, stali swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. I wołali głośno: „Błogostawiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwala na wysokościach”. Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: „Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom”. Odrzekł: „Powiadam wam, jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz (...) powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia” (Łk 19,35n).*

Uroczysty, królewski wjazd Jezusa Króla do Jerozolimy, a ściślej do świątyni jerozolimskiej, która była tronem Boga Izraela, zakończył się Jego męczeńską śmiercią. Wkrótce potem Jerozolima wraz ze świątynią została doszczętnie zniszczona, a jej mieszkańcy wymordowani. Z tego totalnego pogromu zostali uratowani tylko ci, którzy uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Królem Izraela. Dziś ludzie także mają świadomość nadchodzącej na świat zagłady; dla ludzi wierzących jest zapowiadana przez Pismo Święte kara. Dlatego Marsze dla Jezusa Króla Polski nazywamy marszami ostatniej szansy dla tych miast, w których się odbywają, a także dla całej naszej Ojczyzny, gdyż poprzedzają one czas kary, który już na całą ziemię nadchodzi. Czy jednak dana społeczność uzna Jezusa swym Królem, który

przychodzi do nas dziś jeszcze jako szansa na ocalenie w symbolu figurki, obrazu lub transparentu? Czy cały Naród Polski uzna Go swym Królem poprzez Intronizację, dokonaną uroczyście przez władze państwowe i kościelne, jak tego Pan Jezus domaga się w objawieniach udzielonych S.B. Rozalii Celakównie? Wydaje się, że z winy władz państwowych i kościelnych, a także z winy ludzi „wyzwolonych” spod panowania Boga, zbuntowanych wobec Jego praw i nakazów, i tym razem ta próba ocalenia Polski poprzez Intronizację Jezusa na Króla Polski, a w konsekwencji i innych narodów świata, zostanie zmarnowana.

Nie traćmy jednak nadziei. Do Marszów dla Jezusa Króla Polski, przechodzących przez polskie miasta, przyłącza się coraz więcej osób świadomych powagi sytuacji i szczerze dokonujących aktów Jego Intronizacji. Wierzmy, że również w naszych czasach, tak jak kiedyś, zostanie uratowana ta wierząca i świadoma reszta naszego Narodu, która uzna i ogłosi Jezusa Królem Polski.

Ks. Tadeusz Kiersztyn